

Arletta SKOREK

Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej - Koszalin

## ZNAKI GRANICZNE W II RZECZYPOSPOLITEJ (SŁUPY)

Zagadnienia związane z precyzyjnym i rzetelnym wytyczeniem oraz oznakowaniem przebiegu linii granicznej w terenie zawsze należały do czynności zabezpieczających żywotne interesy państwa. Przebieg granic w dawnej Polsce, rozumiany jako przestrzenne oddzielenie od sąsiada, z biegiem czasu ewoluował, by w konsekwencji dojść do linearnego rozdziału terytoriów państwowych. Czynniki mające wpływ na te przemiany były oczywiście bardzo różnorodne, jednak do zasadniczych należałoby zaliczyć względy ekonomiczne i polityczne.<sup>1</sup> W przypadkach bardzo wyjątkowych i nielicznych, można było w miarę precyzyjnie ustalić przebieg linii granicznej. Tak było w XVI w na pograniczu polsko - pruskim, gdzie został umieszczony słup.<sup>2</sup>

*Zdjęcie 1. Słup graniczny z pogranicza pruskiego, pochodzący z 1545 r. usytuowany w pobliżu Boguszów.*

*Napis na nim brzmi:*

QUANDO SIGISMUNDUS  
PATRIIS AUGUSTUS IN  
ORIS PRIMUS ET ALBER -  
TUS MARCHIO IURA DA -  
BANT ILLE IAGELLONIS  
VETERESQUE BINOMINIS  
URBES HICQUE BORUS -  
SORUM PACE REGEBAT  
OPES HAEC ERECTA FUIT  
MOLES QUAE LIMIT AT  
FINES SIGNET ES AMBO -  
RUM SEPARAT ARVA  
DUUM. ANNO MDXLV  
MENSE AUGUSTO



<sup>1</sup> Henryk Dominiczak, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 966 - 1996*, Warszawa 1997, s.14 - 20; Andrzej Skorek, *Historia polskich formacji granicznych do 1795 r.*, COS SG Koszalin 1997, s.2.

<sup>2</sup> *Na straży granic Rzeczypospolitej*, wydawnictwo pamiątkowe z okazji X - lecia Straży Granicznej 1928 - 1938, Warszawa 1938, s. 64.

Z chwilą odrodzenia się państwa polskiego po czasach niewoli narodowej, kwestie graniczne pojawiły się ze zdwojonym natężeniem. Sposoby określenia granic i ich wytyczenia, były bardzo różne. Inaczej rozgrywały się te problemy na zachodzie niż na wschodzie. Różny też był czas konkretyzowania tych zagadnień.

Zachodnie granice - rozumiane jako sąsiedztwo z Niemcami (w tym z Prusami Wschodnimi), Wolnym Miastem Gdańsk, morzem, Czechosłowacją i Rumunią - pokojowo ustalił Traktat Wersalski oraz powstańczy czyn Wielkopolan i Ślązaków. Wschodnie rubieże naszego państwa określono po wojnie z bolszewikami.

Zarówno w pierwszym jak i drugim przypadku dokładny jej przebieg miał dopiero nastąpić po długich i żmudnych pracach terenowych specjalnie do tego powołanych komisji mieszanych.



*Zdjęcie 2. Trójstyk trzech granic – Polski, Czechosłowacji i Rumunii. Kamień graniczny (triplex) ustawiony na Stohu w Karpatach Wschodnich.<sup>3</sup>*

<sup>3</sup> Reprodukacja z; *Dziesięciolecie Polski odrodzonej, księga pamiątkowa 1918 – 1928*, Warszawa – Kraków 1928, s. 18.

## Z HISTORII OCHRONY GRANIC

W skład komisji delimitacyjnej wytyczającej granicę z Niemcami wchodził przedstawiciel Anglii, Francji, Włoch i Japonii. W kwestiach spornych oni decydowali o ostatecznych rozstrzygnięciach. Granica z Czechosłowacją też wytyczano w obecności przedstawiciela Rady Ambasadorów. W przypadku braku porozumienia, to on podejmował decyzje, które obie strony musiały respektować. Natomiast granica ze Związkiem Radzieckim i później z Rumunią wytyczana była w obecności tylko zainteresowanych stron.<sup>4</sup> Ustalenia przedstawicieli obu państw przybierały charakteru ostatecznych rozstrzygnięć.



Zdjęcie 3. Kamień graniczny zwany „wersalskim” z trójstyku Granic Polski Niemiec i Czechosłowacji.<sup>5</sup>

Komisja przed przystąpieniem do prac miała obowiązek zapoznać się z mapami o małej podziałce terenów podlegających podziałowi. Musieli również przestudiować właściwości terenowe, zwracając baczną uwagę na stosunki własnościowe. Pod uwagę brane były również relacje miejscowej ludności, określające interesy mieszkańców pogranicza.

Po tych ustaleniach do prac terenowych przystępowali inżynierowie i technicy. Jedna i druga strona powoływała swoje zespoły pracujące na tych samych zasadach, ustalonych jeszcze przed rozpoczęciem prac, tak by ustalenia jednych i drugich nie wykluczały się. Ponieważ cała akcja musiała przebiegać szybko i sprawnie granicę dzielono na odcinki pomiarowe. Zespołów pracujących w terenie było

<sup>4</sup> Leon Wasilewski, *Prace nad ustaleniem i oznaczeniem linii granicznej*, w; Straż Graniczna 1928 - 1933 w V rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej, Wydawnictwo Czat 1933, s.25.

<sup>5</sup> Reprodukacja z Czat, nr 21 - 22/1933 r., s.25.

zazwyczaj kilka. Do pomocy w pracach terenowych przydzielani byli „figuranci”, robotnicy a czasami żołnierze.

Działania rozpoczynały się rekonesansem przyszłej linii granicznej. Technicy wyposażeni w odpowiednie przyrządy pomiarowe, mapy katastralne i operaty techniczne przemierzali pieszo swoje odcinki. Od pracy tych ludzi zależał faktyczny przebieg linii granicznej. Technicy badając w terenie wszelkie uwarunkowania, przedkładali swoje propozycje komisji delimitacyjnej. Gdy nastąpiła akceptacja - oczywiście po konsultacjach z drugą stroną - technicy przystępowali do „pikietażu”, czyli do opalikowania granicy. Następowo tym samym wyposażenie granicy w prowizoryczne znaki. Kolejnym etapem prac było zatwierdzenie pikietażu przez obie strony. Mogło więc nastąpić „omarkowanie” granicy kamieniami czy słupami granicznymi zaopatrzonymi w godła państwowe.<sup>6</sup>

Na pograniczu polsko - niemieckim, w pobliżu Chojnic i Bytowa, doszło do „wojny kołkowej”. Opalikowanie jednego dnia, w nocy za sprawą niezadowolonych zmieniało położenie, by następnej nocy być przeniesionym w inne miejsce przez drugą stronę. Interwencja komisji mieszanej zakończyła te praktyki.<sup>7</sup>

Praca komisji była bardzo trudna. Nie zawsze interesy lokalne były tożsame z interesami regionalnymi czy państwowymi. Zdarzało się, że linia określona umowami międzynarodowymi w terenie okazywała się nie do zastosowania. Oddzielała bowiem gospodarstwa od pól i pastwisk. Zdarzało się nawet, że dzieliła domy mieszkalne lub zabudowania gospodarcze. Były to przypadki nieliczne, ale jednak były.

Ostatnim etapem prac komisji był pomiar tras granicznych. W pasie 300 m od linii granicznej zaznaczano jej bieg na mapie. Później dokonywano zdjęć topograficznych pasa przygranicznego szerokiego na 1 km, mierzono przy tym wysokość znaków granicznych. Po tych czynnościach następowało wykonanie ostatecznego operatu - czyli drobiazgowego sprawozdania z przebiegu granicy z dokładnym opisem usytuowania znaków granicznych. Operat musiał być zatwierdzonym przez przedstawicieli rządu obydwu stron. Na tym kończyło się ustalanie granic w terenie.<sup>8</sup>

Nim nastąpiło ostateczne ustalenie przebiegu granic ze wszystkimi naszymi sąsiadami istniał okres przejściowy. Granica nie oznakowana była wcale lub w sposób prowizoryczny. Ustalenia dotyczyły pasa a nie linii. W terenie wymieniano miejscowości, które po dokładnym

<sup>6</sup> Tamże, s. 27.

<sup>7</sup> Władysław Stanisławski, *Historia płonącego pogranicza*, w: Zbliżenia, cykl artykułów 1 - 55, z lat 1984/1985.

<sup>8</sup> Leon Wasilewski, *Prace nad ustaleniem*, s. 27.

wytyczeniu granicy miały należeć do jednej bądź drugiej strony. Spotykamy się też z podziałem strefy nadgranicznej.

W listopadzie 1921 r. podano ustalenia starostwa w Grudziądzu o podziale pasa granicznego na dwie strefy - nadgraniczną i graniczną. Pierwsza biegła w pasie 2 km szerokości w głąb terytorium kraju. Strefa graniczna obejmowała pas 4 km, włączając w to strefę nadgraniczną<sup>9</sup>

Bardzo skomplikowana sytuacja była na Śląsku. Wyznaczenie linii granicznej w kompleksie miejskim nastęrczało wielkie kłopoty. Nim jednak do tego doszło żołnierze baonów musieli funkcjonować na granicy. Niefrasobliwe wycinanie drzewa na opał po stronie niemieckiej, polowania na zwierzynę albo wycieczki na niemiecką stronę miasta były na porządku dziennym. Główny Komendant Baonów Celnych wzywał dowódców by zaprowadzili porządek w tym względzie, nieposłusznym groził wydaleniem ze służby.<sup>10</sup>

W Baonach Celnych na granicy stan prowizorki powodował oddolne inicjatywy, które w konsekwencji miały pomagać w służbie. Na odcinkach gdzie starostwa nie oznakowały przebiegu granicy, nawet w sposób tymczasowy, robiły to Baony. Znaczenie granicy wapnem, a raczej drzew - miało uchronić przed przekraczaniem granicy. Bataliony prosiły tylko starostwa, by te wyposażyły ich w odpowiednią ilość wapna. „... powiadamia się, iż tu. Dow. Baonu ma zamiar wyznaczenia faktycznej linii granicznej przez pomalowanie drzew wapnem. Ze względu, że odcinek granicy tu. Dow. jest że niemal całkowicie lesisty, przeto do przeprowadzenia wspomnianej akcji potrzebnem będzie 40 pudów wapna niegaszonego i o taką to ilość tu. Dowództwo uprasza...”<sup>11</sup>

Do oznaczenia granicy mogły też posłużyć znaki, które nie określała żadna instrukcja ani przepisy. Musiały one jednak być zaaprobowane przez obydwie strony. Nazywano je znakami umownymi. Polski kodeks karny sankcjonował takie ustalenia.<sup>12</sup>

Ze względu na sposób wyznaczenia linii granicznej z Litwą ta ostatnia nie uznawała jej w ogóle.<sup>13</sup> Nawet decyzja Rady Ambasadorów z 15.03.1923 r. nie wpłynęła na zmianę litewskiego stanowiska. Nie mogły więc wspólne komisje wytyczyć jej w terenie. Polacy oznaczyli je wiechami, ustawiając tyczki w odległości wzrokowej, jedna od drugiej. Był to półśrodek, nie powodował wśród ludności zamieszkałej na pogra-

CAW, sygn. I 300.53.21. *Rozkazy Główna Komenda Straży Granicznej rok 1921*, Rozkaz Tajny Nr 15 z 25.11.1921 r. k. 1.

<sup>10</sup> CAW, sygn. I 300.53.21. *Rozkazy Główna Komenda Straży Granicznej rok 1922*, Rozkaz Tajny Nr 5 z 4.03.1922 r. k. 1.

<sup>11</sup> Tamże, k. 2.

<sup>12</sup> *Uszkodzenie znaku granicznego*; w: Cząty nr 15 z 5.08.1935 r., s. 15.

<sup>13</sup> Bazyl Rogowski, *Granica polsko - litewsko - łotewska*, w: *Jednodniówka KOP w drugą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej 1925 - 1926*, s. 9 - 10.

niczu konieczności respektowania jej przebiegu. Sprawy ludności po obu stronach granicy załatwiały na nieoficjalnej podstawie wzajemności lokalne władze administracyjne. Dla polskich służb granicznych był to niemały pakiet problemów. Celowe, ale też i nieumyślne jej przekraczanie było na porządku dziennym.



Zdjęcie 4. Kontrola dokumentów na granicy polsko - litewskiej. Granica oznaczona wiechą.<sup>14</sup>

W dramatycznych okolicznościach dochodziło do ustalenia granicy z Rosją sowiecką<sup>15</sup> Zakończenie wojny ze wschodnim sąsiadem niosło konieczność ustalenia linii granicznej. Wprawdzie trwały jeszcze działania wojenne a już było wiadomym, że w miejscu zatrzymania się frontu będzie przebiegała granica. Obie strony zabiegały o jak największy stan posiadania. Wiadomym było, że 18.10.1920 r. o północy nastąpi zawieszenie broni. Fakt ten mieli oznajmić trębacze na całej linii frontu. Nawet w tych miejscach gdzie działania wojenne ustały dochodziło do regularnej wymiany ognia, by w konsekwencji przesunąć na swoją korzyść linię rozgraniczenia.

Rozejm rozpoczął nowy etap zabezpieczania polskich ziem na wschodzie. Do chwili powołania wyspecjalizowanej formacji do zabezpieczenia granicy - Korpusu Ochrony Pogranicza - każda służba graniczna miała problemy w skutecznym funkcjonowaniu.

<sup>14</sup> Reprodukacja z; *Dziesięciolecie Polski odrodzonej...* s.19.

<sup>15</sup> Zdzisław Kowalewski, *Pierwszy znak graniczny*, w: *Jednodniówka KOP w szóstą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej 1929 - 1930*, s. 57-60.

## Z HISTORII OCHRONY GRANIC

W czasie gdy granicę wschodnią zabezpieczały Bataliony Celne, a państwo nasze już podpisało traktat w Rydze, żołnierze baonów mieli niemałe kłopoty by zlokalizować granicę. Zdarzało się, że „bezwiednie” przekraczali granicę. Zdarzało się, że służby graniczne sąsiada też zapuszczały się na nasze terytorium. Powstawała sytuacja patowa, bo ani jedni ani drudzy nie mieli wskazówek jak mają się w takiej sytuacji zachować. Zalecano kontakty ze starostwami, by te w sposób prowizoryczny, ale widoczny, oznakowały linię graniczną.<sup>16</sup>



*Zdjęcie 5. Słupy na granicy Polski i ZSRR (rok 1923)<sup>17</sup>*

Zdarzało się też, że oficerowie również nie byli zorientowani jak mają się zachować w sytuacjach kryzysowych na granicy. Przypadek p. por. Niżewicza Karola z B. C. Nr 35 był przykładem na to, ile jeszcze musiało się zmienić, żeby służba graniczna, w tym czasie, była skuteczniejsza. Otóż, p. por. Niżewicz podczas kontroli służby na granicy zbłądził. Został pochwycony przez bolszewików na ich stronie. Był bez asysty, nie miał broni. Bolszewicy zwolnili go po wręczeniu „okupu” 5000 mk. Główny Komendant BC zarzucał oficerowi w głównej mierze, że nie był w stanie dać bolszewikom odporu zbrojnego, czym plamił swój honor i poczucie obowiązku.<sup>18</sup>

<sup>16</sup> CAW, sygn. I 300.53.21. *Rozkazy Główna Komenda Straży Granicznej rok 1922*, Rozkaz Tajny Nr 5 z 4.03.1922 r. k. 1.

<sup>17</sup> Reprodukacja z: Jerzy Prochwicz, *Korpus Ochrony Pogranicza*, Warszawa 2003, s. 12.

<sup>18</sup> Tamże, *Dodatek do Rozkazu Tajnego* Nr 19 z 24.08.1922 r. k. 1.

Usprawniając służbę graniczną Główny Komendant Baonów Celnych, generał porucznik Linda, w formie rozkazu nakazywał by „Przedłożyć (jemu - A.S.) dokładny szkic dyslokacyjny w skali 1:200 000 z dokładnym na nim oznaczeniem miejsca Dłwa Baonu, kompanii, wartowni i posterunków. Na posterunku muszą być uwidocznione drogi żelazne i bite, punkty przepustkowe, oraz w legendzie, sposób ochrony granicy” Zabiegi te miały porządkować kwestie graniczne.<sup>19</sup>

Porządkowanie tych problemów, ze wszech miar wydaje się być uzasadnione, gdy zdamy sobie sprawę z samowoli jaka panowała na granicy. Już w październiku 1921 r. Główny Komendant Baonów Celnych, ponownie apelował do podwładnych, w formie rozkazu aby nie przekraczali samowolnie granicy. Do podwładnych jednostek pisał *”Z otrzymanych wiadomości wynika, że żołnierze na wschodzie przekraczają samowolnie linię graniczną, co żadnym prawem nie jest dozwolone a przeciwnie bardzo surowo zakazane. Polecam D - com B.C. i wszystkim oficerom aby niezwłocznie jak najdokładniej pouczyli swoich podwładnych jak mają się zachowywać w służbie i poza służbą w pasie granicznym. (...) W przypadku więc tego rodzaju przestępstw służbowych winnych pociągnę do najsurowszej odpowiedzialności.”*<sup>20</sup>

Ustalenia przebiegu linii granicznej przez komisje mieszane nie zawsze okazywały się ostatecznymi. Po jakimś czasie, gdy już zapadły ustalenia, wracano z powrotem do punktu wyjściowego. Decydowały o tym czynniki rządowe. Interwencje były skutkiem praktycznej weryfikacji w życiu tego co komisje postanowiły. Nie lada kłopotem dla Batalionów Celnych były korekty tego co zdecydowała już komisja w 1922 r. Część terytorium oddawaliśmy sowietom, przejmując od nich obszary przydzielone im wcześniej<sup>21</sup> (patrz załącznik 1).

<sup>19</sup> CAW, sygn. I 300.53.21. *Rozkazy Główna Komenda Straży Granicznej rok 1921*, Rozkaz Tajny Nr 8 z 30.08.1921 r. k. 3.

<sup>20</sup> Tamże, *Rozkaz Tajny Nr 11* z 5.10.1921 r. k. 2.

<sup>21</sup> CAW, sygn. I 300.53.21. *Rozkazy Główna Komenda Straży Granicznej rok 1922*, Rozkaz Tajny Nr 14 z 24.06.1922 r. k. 1 - 2.





Zdjęcie 6. Patrol KOP nad graniczną rzeką Słuczą. Polski słup graniczny otoczony ogrodzeniem.<sup>22</sup>

Ustalenia dotyczące granicy miały być respektowane przez wszystkich, a znaki chronione szczególnie. Plagą było demonstrowanie przez żołnierzy bolszewickich niezadowolenia z przebiegu linii rozgraniczenia między naszymi krajami. Niszczenie znaków granicznych było na porządku dziennym. Komenda Główna polecała strzec znaków, strzelając za tymi którzy je niszczą. W rozkazie do podległych jednostek pisano „Wobec zdarzających się częstych wypadków uszkodzenia godeł państwowych /słupów/ na granicy wschodniej przez żołnierzy bolszewickich w celu złośliwej obrazy insygniew państwowych polecam zwrócić specjalną uwagę na całość nietykalność tychże, oraz w przypadkach ujawnionego usiłowania dewastacji - przeciwdziałać wszelkimi rozporządzanymi środkami do użycia broni włącznie.”<sup>23</sup>

Początek służby granicznej Korpusu to okres poszukiwania rozwiązań najbardziej optymalnych w zabezpieczeniu granicy. Nie mogąc sobie poradzić z przestępczością graniczną postanowiono wzdłuż całej linii granicznej w pasie 200 m usunąć wszelkie przeszkody (drzewa, krzewy). „Odrutowanie granicy” przypadło na przełom 1924/1925 r. Powstałe wówczas zasieki z drutu kolczastego skutecznie wyhamowały poczynania „dywersji i hultajstwa”.<sup>24</sup>

„Odrutowywanie granicy” w 1938 r. przeprowadzili również Rosjanie, chociaż z innych powodów. Opis zastawy sowieckiej Mysłowa na odcinku batalionu Skałat, Brygady Podole, był następujący; „Odcinek zastawy sow. ciągnie się od słupa gran 1908 do 1913. (...) Od słupa gran.

<sup>22</sup> Reprodukacja z; *Dziesięciolecie Polski odrodzonej*, s.19.

<sup>23</sup> CAW, sygn. I 300.53.21. *Rozkazy Główna Komenda Straży Granicznej rok 1923*, Rozkaz Tajny Nr 6 z 5.03.1923 r. k. 1.

<sup>24</sup> *Odrutowanie granicy*, w; *Jednodniówka KOP w pierwszą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej 1924 - 1925*, s. 16.

1911 do 1913 został zbudowany w roku 1938 w m - cu maju płot z drutu kolczastego./Drutów na kołkach od 7 do 9 rzędów/.od słupa gran. 1912 w kierunku słupa 1913 za drutami kolczastymi jest zaorany pas szerokości 6 do 10 metrów który służy do badania śladów w porze letniej. Od słupa gran. 1912 w kierunku słupa gran. 1911 w odległości 50 do 80 metrów od drutów kolczastych w linii prostej budowany jest płot drewniany, z desek rżniętych.<sup>25</sup>

W pierwszym i drugim przypadku mamy do czynienia z montażem urządzeń wspomagających uszczelnianie granicy. Zasięki z drutu kolczastego były tylko jednym z wielu sposobów.

W zestawieniach statystycznych charakteryzujących osiągnięcia służbowe Korpusu Ochrony Pogranicza, w jednym z działów, oceniano przypadki złośliwego niszczenia urządzeń państwowych (w tym znaków granicznych). Za 1930 rok było ich 51 w tym 40 na granicy polsko - sowieckiej.<sup>26</sup> Natomiast w 1931 było ich 30 w tym 14 na granicy polsko - sowieckiej.<sup>27</sup>

Niszczenie znaków granicznych miało też miejsce na granicy zachodniej. We wrześniu 1938 r. na odcinku Komisariatu SG Chojnice „Stwierdzono złamanie podstawy i w środku słupa, na którym umieszczona jest tablica z napisem >> Strefa Nadgraniczna<< przy drodze polnej Chojnice - Władysławek na polu Gostomczyka w Władysławówku. Sprawców uszkodzenia nie wykryto<sup>28</sup> Podobnie w listopadzie złamano słup oznaczający strefę nadgraniczną „... przy rzeczce Chocina na drodze polnej Nierostowo - Popielewo pow. Chojnice. Doniesiono do Policji.”<sup>29</sup> Niezwykłego wyczynu dokonał Karol Matzkus, który jadąc samochodem osobowym wjechał przy Urzędzie Celnym Władysławek na zaporę graniczną i zniszczył ją. Szkodę oceniono na 20 zł. Okazało się, że kierowca był pijany. Po wytrzeźwieniu w areszcie policyjnym w Chojnicach i zapłaceniu za zaporę został zwolniony.<sup>30</sup>

Kwestie związane z prawnym uregulowaniem i określeniem symboliki granicznej przez szereg lat czekało na swoją kodyfikację. Wprawdzie nazewnictwo i oznaczenia były używane, to jednak w formie

<sup>25</sup> Centralne Narodowe Archiwum ZSRR 2 Oddział, 0381/01/fl 100, *Swiedenia o sowietskich zastawach w Mysłowie, k. 2.*

<sup>26</sup> Jednodniówka KOP w szóstą rocznicę... s. 10.

<sup>27</sup> Jednodniówka KOP w siódmą rocznicę... s. 21.

<sup>28</sup> ASGr. 493/120/59, *Komenda Obwodu Straży Granicznej Chojnice*, Książka kroniki za rok 1938, k. 23-24.

<sup>29</sup> Tamże, s. 32.

<sup>30</sup> ASGr. sygn. 493/119/59, *Książka kroniki Inspektoratu Straży Granicznej Chojnice za rok 1937*, k. 17.

## Z HISTORII OCHRONY GRANIC

aktu prawnego skonkretyzowane zostało w 1927 r. gdy ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach państwa.<sup>31</sup>

W rozporządzeniu określono linię graniczną, pas drogi granicznej (obszar gruntu 15 m od linii granicznej), strefa nadgraniczna (pas obszaru wzdłuż i od linii granicznej o szerokości 2 - 6 km) i pas graniczny (pas obejmujący obszar powiatu przylegającego do granicy państwowej tj. do 30 km). Akt określał prawa i obowiązki organów granicznych w tych strefach. Informował też o obowiązkach obywateli przebywających na tym terenie.

Rozporządzenie określało jak oznacza się granicę oraz kto sprawuje pieczę nad znakami. Ważnym było ustalenie, iż instalacją znaków granicznych w terenie zajmowało się Ministerstwo Robót Publicznych i podległe mu agendy. Za ich ochronę odpowiadały służby graniczne. Sprecyzowane były też uprawnienia oraz obowiązki właścicieli gruntów, na terenie których znajdowały się te znaki.

Za niszczenie znaków granicznych groziły wysokie kary. Podobnie jak w odniesieniu do tych, którzy nielegalnie usiłovali przekroczyć granicę. Tak ogólnie sprecyzowane główne założenia rozporządzenia miały służbom granicznych pomagać w rozwiązywaniu problemów w służbie.<sup>32</sup> One stały się podstawą do szczegółowego precyzowania tych kwestii w formie aktów prawnych niższego rzędu oraz regulaminów, instrukcji<sup>33</sup> i wytycznych.

Właściwe utrzymanie znaków granicznych przez starostwa w praktyce nastroczało problemy. Zwracały się one do Straży Granicznej o pomoc. Nie wykluczone, że podobnie było na granicy wschodniej. Sugerowano, że „...drobne naprawy znaków granicznych winna dokonać Straż Graniczna własnymi siłami, we wypadkach w których naprawa wymaga pewnych kosztów, winna Straż Graniczna donieść o tem Urzędowi Wojewódzkiemu. (...) Natomiast co się tyczy większych uszkodzeń znaków granicznych jak usunięcie lub przesunięcie kamieni granicznych, braki winny usunąć przy udziale urzędników mierniczych i stosownych władz.”<sup>34</sup> Podobnie sprawa się miała w określeniu, kto będzie ponosił koszty utrzymania dróg granicznych,<sup>35</sup> ale też „utrzymania w stanie widocznym linii granicy i znaków”.<sup>36</sup>

<sup>31</sup> Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 23 XII 1927 r. o granicach Państwa, Dz. U RP Nr 117, poz. 996. oraz Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 16 III 1928 r. zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa, z 16. 03. 1928 r. Dz. U RP 32, poz. 306.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Instrukcja służby Straży Granicznej część I, wyd. Czaty, Warszawa 1931.

<sup>34</sup> ASGr. sygn. 493/99/59, Książka rozkazów Inspektoratu SG Chojnice za 1930 r. k. 128.

<sup>35</sup> Tamże, k. 100.

<sup>36</sup> Tamże, k. 34.

Bywało, że Straż Graniczna egzekwowała od właścicieli gruntów by ci porządkowali pas graniczny. Polecenie brzmiało: „Komisariaty zameldują do końca b.m. czy oczyszczenie pasa granicznego już nastąpiło czy nie i gdzie nie.”<sup>37</sup> Pomimo tak definitywnego podejścia nie wszyscy stosowali się do tych poleceń. Kwestie związane z przebiegiem pasa w terenie oraz jego utrzymaniem (zgodnie z obowiązującymi aktami



*Zdjęcie 7. Pies „Bas” ze swoim opiekunem z placówki Słupia, IG Ostrów Wlkp.  
Zdjęcie wykonane koło słupa granicznego K 266 w 1933 r.<sup>38</sup>*

prawnymi) zaprzętały uwagę wojewodów i starostów obszarów przygranicznych przez cały okres II Rzeczypospolitej.<sup>39</sup>

Z chwilą powstania Straży Granicznej porządkowano wiele spraw, jedną z nich było usytuowanie i oznaczenie kamieni granicznych. Kierownik Inspektoratu Chojnice S. Domachowski podległym jednostkom polecał: *”Przesyłam wszystkim Komisariatom i podkomisariatowi Dolne Ostrowite szkic odcinka wg podziałki 1 - 100 000 i polecam dokładnie narysować umiejscowienie kamieni granicznych z oznaczeniem nr i znaków. W ten sposób uzupełnione szkice przedłożyć mi z powrotem do dnia 21 bm. Przypuszczalne granice odcinków K - tów zaznaczone są na szkicu niebiesko.”*<sup>40</sup>

Przebiegiem linii granicznej oraz usytuowaniem słupów i kamieni granicznych na granicy polsko - niemieckiej, zainteresowani byli obaj sąsiedzi. Co jakiś czas organizowano spotkania delegacji, następował

<sup>37</sup> ASGr. sygn. 493/97/59, *Rozkazy Inspektoratu Chojnice za 1928 r.* k.2.

<sup>38</sup> Reprodukacja z: ASG, *Album zdjęć fotograficznych Inspektoratu SG Ostrów Wlkp.*

<sup>39</sup> ASGr. sygn. 493/16/59 *Inspektorat Straży Granicznej Chojnice, pas drogi granicznej 1937 - 1938.*

<sup>40</sup> Tamże, k. 67.

też obchód wspólnej komisji, która sprawdzała zgodność przebiegu i jej oznakowania z wcześniej podpisanymi protokołami. Precyzowano też wnioski w sprawie uszczegółowienia oznakowania linii granicznej. W 1936 r. zorganizowano spotkanie komisji granicznej w Chojnicach „... dla pomorskiego odcinka granicznego z Niemcami. W skład komisji weszli pp. Wicewojewoda Szczepański zarazem przewodniczący komisji, inż. Kurnatowski wszyscy z Torunia; z strony niemieckiej radca regencyjny w Pile Baartz, ref. Hotop z Koszalinu i radca rej. Tölle. Jako rzeczoznawców mianowano pp. Nadk. Słokę, ref. Dziewulskiego, inż. Szydełka, asp. Maśłowskiego i radcę Wolffa z Człuchowa. Przedmiotem obrad było uzgodnienie spraw dotyczących obchodu granicy. Po obradach p. Starosta podejmował uczestników obiadem.”<sup>41</sup>

Co jakiś czas organa administracyjne czy władze zwierzchnie SG polecały przedstawić aktualny (dokładny) przebieg linii granicznej. Na początku 1937 r. kierujący Pomorskim Inspektoratem Okręgowym nadinspektor Dunin - Wąsowicz polecił Inspektoratowi Granicznemu w Chojnicach przedstawić taki opis. Z dokumentu dowiadujemy się, że granica biegła od kamienia granicznego D 248 koło Jeziora Lubiatowskiego na południu do kamienia C 002 na północy, na granicy powiatu chojnickiego.<sup>42</sup>

Opis pracy komisji w 1938 r. w Inspektoracie SG Chojnice był następujący: „Komisja graniczna polsko - niemiecka urzędowała w dniach 18,22,23,24 i 30 XI 38 r. na odcinku K-tów Lipnica i Brzeźno - w składzie:

a/ ze strony polskiej; Soboński Ignacy kier. Działu katastralnego i Borzesławski Bronisław, ref. bezp. przy Starostwie w Chojnicach.

b/ ze strony niemieckiej; Brink Paul, kreisoberinsp. z B tow M nnchen Adolf z Rummelsburg.

Komisja sprawdzała czy znaki graniczne są prawidłowo ustawione, wyszukaniu miejsca na których w przyszłości mają być postawione pomocnicze kamienie graniczne. Równocześnie ustawiono pomocnicze kamienie graniczne między kamieniami zasadniczymi: C 080 - 081, C 134 - 135, C 136 - 137 w miejsce uszkodzonych. Po ukończeniu prac komisja odjechała do Radensfelde w celu spisania protokołu. Przejazd granicy nastąpił samochodem przy kam. gr. C 134 dnia 30.XI 38 r.”<sup>43</sup>

<sup>41</sup> ASGr. sygn. 493/118/59, Książka kroniki Inspektoratu Straży Granicznej Chojnice za rok 1936, k. 35.

<sup>42</sup> A SGr. sygn. 493/39/59, Rozgraniczenie komisariatów i placówek I i II linii w głąb 1937 r.

<sup>43</sup> ASGr. 493/16/59 Protokół posiedzenia Komisji Mieszanej i obchód granicy polsko - niemieckiej 1938, k.1-3. oraz 493/120/59, Książka kroniki za 1938 r., k. 32 - 33.

W 1936 r. zdecydowano na przestawienie słupów granicznych na odcinku placówki Łąkie. *„O godz. 14,00 zebrała się komisja pol. niem przy kam. gr. C 120 (...) Komisja przy pomocy robotników przestawiła kamień gran. C 120 o 10 m na wschód od dotychczasowego, zaś na miejsce gdzie poprzednio stał kam. C 120 ustawiono kamień pomocniczy, zabrany z miejsca gdzie obecnie ustawiono kam. gran. C 120. prace trwały 14 - 16,30. następnie komisja odjechała do Niemiec przy kam. gr. C 132 celem spisania protokołu.”*<sup>44</sup>

Jako ostatni ustalano odcinek granicy polskiej z Rumunią. Pilniejszą sprawą dla nas było porządkowanie tych kwestii na innych granicach. Prace delimitacyjne rozpoczęto późno i finał ich mógł nastąpić dopiero w 1935r. *„W Budapeszcie podpisany został protokół końcowy dokumentu o delimitacji granicy między Polską a Rumunią oraz konwencja o utrzymaniu znaków granicznych. Aktu podpisania dokonali ze strony polskiej poseł Arciszewski i inż. Medyński, a ze strony rumuńskiej, minister pełnomocny Jacovaky i pułkownik sztabu gen. Dragonescu. Przy tej sposobności wygłoszono serdeczne przemówienia, w których podkreślono definitywne zakończenie prac delimitacyjnych oraz chęć obu rządów zawarcia jeszcze w tym roku bieżącym statutu granicznego, któryby uregulował stosunki graniczne w duchu bliskiej sąsiedzkiej przyjaźni obu państw.”*<sup>45</sup>

Numerowane kamienie graniczne były bardzo istotnym punktem orientacyjnym w terenie. Wyznaczały one zasięg służbowej działalności poszczególnych jednostek organizacyjnych Straży wszystkich szczebli.

Dla przykładu w Inspektoracie granicznym Chojnice podział na odcinki komisariatów był następujący:

- Komisariat Borzyszkowy, kam. C 002 - C 117 /26,465 m/;
- Komisariat Brzeźno, kam. C 117 - C 277 /32,440 m/;
- Komisariat Konarzyny, kam. C 277 - D 117 /32,018m/;
- Komisariat Chojnice, kam. D 047 - D 143 /27,522m/;
- Komisariat Kamień, kam. D 143 - D 248 /28,300m/.

Wyliczenia długości poszczególnych odcinków nie pokrywały się z danymi urzędu katastralnego.<sup>46</sup>

Numerowane słupy pozwalały szybko zorientować się w jakim rejonie zaszły jakieś wydarzenia, względnie w jakim rejonie działają służby graniczne. Meldunki służbowe opisujące naruszenia granicy, lub ujęcie przestępców granicznych zawsze podawały w okolicach jakiego słupa granicznego to się działo. W kwietniu 1936 r.,... *przekroczyło*

<sup>44</sup> ASGr. sygn. 493/118/59, *Książka kroniki Inspektoratu Straży Granicznej Chojnice za rok 1936*, k. 74.

<sup>45</sup> *Ustalenie granicy terytorialnej Polsko - Rumuńskiej*, w: Czaty nr 13 z 5.07.1935 r., s. 15.

<sup>46</sup> ASGr. sygn. 493/118/59, *Książka kroniki za rok 1936*, k. 2 - 15. Odcinek Inspektoratu wynosił 146,745 wg danych SG lub 142,409 wg danych urzędu katastralnego.

*nielegalnie granicę z Niemiec do Polski na odcinku K - tu Borzyszkowy pomiędzy kam. gr. C 023 - C 024 dnia 1.06.1936 r. 0 g. 15,40 siedem kobiet obywaterek niemieckich.*<sup>47</sup>

Gdy w kwietniu 1938 r. na odcinku placówki Łąkie zatrzymano 34 osoby usiłujące nielegalnie przekroczyć granicę, miejsce zdarzenia opisano - „... str. Hołdys i str. Kloska oddali razem 7 strzałów z kbk, w wyniku czego przytrzymano 34 osób, robot. Polskich sezon., których władze niemieckie przerzuciły przez granicę nielegalnie do Polski przy kam. gr. C122 - C 124. Wypadku zabicia ani zranienia nie było.”<sup>48</sup>

W każdym okresie, każda służba graniczne ze szczególnym uznaniem odnosiła się do symboliki słupa czy kamienia granicznego. W znakach tych znajdowano odniesienie do suwerenności państwa polskiego. Widziano również konieczność ich obrony, kosztem nawet największych poświęceń.

Po śmierci J. Piłsudskiego w 1935 r. czcząc jego pamięć postanowiono pod Krakowem usypać kopiec. Ziemia miała pochodzić z różnych miejsc. Formacje graniczne - Straż Graniczna i Korpus Ochrony Pogranicza - postanowiły, że będzie to ziemia pobrana spod słupów granicznych. O jednym czasie - 16 czerwca o godz. 20,45 - przy palących się ogniskach, na całej długości polskich granic pobierano ziemię. Niezwykłą oprawę miała uroczystość w komisariacie Panki, gdzie oprócz SG w uroczystości brała udział liczna ludność pogranicza. Delegacja do Krakowa oprócz funkcjonariuszy SG miała też przedstawicieli gminy.<sup>49</sup>

20 czerwca delegacja służb granicznych na czele z dowódcą KOP gen. Kruszewskim i płk. Jur - Gorzechowskim złożyła urnę z graniczną ziemią w kopcu. „Na Sowińcu akt zebrania i złożenia ziemi na kopcu odczytał nkom. Ruciński, poczem pp. gen. Kruszewski i płk Gorzechowski wysypali ziemię z urny do masywu kopca. Uroczystość zakończyła się sypaniem kopca przez inne delegacje.”<sup>50</sup>

Gdy w Stanach Zjednoczonych sypano kopiec ku czci prezydenta W. Wilsona reakcja władz i ludności Rychtała była spontaniczna. „Związki i Stowarzyszenia powstałe w tutejszej miejscowości po roku 1926, przesyłają grudkę ziemi z Rychtała z pod kamienia granicznego nr 358 na kopiec w Bitssburgu stan Pensylwania ku czci ś.p. W. Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych, który z obcych pierwszy wysunął żądanie odbudowania Państwa Polskiego.”<sup>51</sup> W ten sposób dziękowano

<sup>47</sup> ASGr. 493/118/59, *Książka kroniki za 1936 r.*, k. 32.

<sup>48</sup> ASGr. 493/120/59, *Książka kroniki za 1938 r.*, k. 8.

<sup>49</sup> ASGr. 368/115/58, *Szkic historyczny z działalności Komisariatu SG Panki 1928 - 1935*, k. 16.

<sup>50</sup> *Ziemia z granicy na Kopiec Marszałka*, w: *Czasy* nr 13 z 5.07.1935 r., s. 2.

<sup>51</sup> ASGr. 451/77/59, *Kronika Inspektoratu Granicznego Ostrów Wlkp., Historia Komisariatu SG Rychtał 1.01. - 31.12.1932 r.* k.25.

za popieranie starań niepodległościowych Polaków, a darem najcenniejszym była ziemia spod kamienia granicznego.

Współczesna formacja graniczna, podobnie jak jej przedwojenni poprzednicy, traktuje symbole służby granicznej - słupy i kamienie - jako wartości najwyższego rzędu. Stosunek ten określają nie tylko akty normatywne, ale również sentyment służby - tradycja. Szereg aktualnych odznak czy emblematów w swojej grafice posiada słup graniczny (np. Odznaka SG lub „*korpusówki*”). Z tych właśnie powodów na terenie Centralnego Ośrodka SG w Koszalinie mogły być ustawione kamienie graniczne z przedwojennej granicy polsko - niemieckiej.<sup>52</sup>

Historia tych słupów była dosyć interesująca. Dla odsłonięcia jej z kulisów domysłów może warto ją przytoczyć. 13 maja 1998 r. zorganizowano w Ośrodku sympozjum i podróż historyczną „Śladami funkcjonariuszy Straży Granicznej”. W tej inicjatywie oprócz COS SG uczestniczyła Politechnika Koszalińska, burmistrz Chojnic i Chojnickie Towarzystwo Kulturalne.

W koszalińskiej części konferencji, w Ośrodku wygłoszono szereg referatów, które przybliżyły słuchaczom Straż Graniczną sprzed 80 lat. Następnie uczestnicy przejechali do Chojnic, na przedwojenne pogranicze. Po okolicznościowych referatach w ratuszu, uczestnicy podróży historycznej udali się na przedwojenną granicę. Przewodnikiem po linii placówek był doskonały znawca tych problemów, Wiktor Zybajło.

Niezwykłą atmosferę miała trzecia część podróży historycznej, kiedy nastąpiło spotkanie pokoleń. Uczestnicy podróży, młodzi funkcjonariusze SG, mogli rozmawiać z weteranami tej służby, albo z ich rodzinami. Nic tak nie uczy szacunku do przeszłości jak bezpośredni kontakt ze świadkami historycznych wydarzeń.<sup>53</sup>

Serdeczny klimat tego spotkania zaowocował też pewnymi zobowiązaniami. Widząc szczególne odniesienie do symboli granicznych przedwojennych i współczesnych graniczników Arseniusz Finster obiecał przekazać do koszalińskiej Sali Tradycji Polskich Formacji Granicznych, słupy graniczne z odcinka Chojnickiego. Wiadomość tą, ówczesnego kierownika szkoły, przyjęto z niedowierzaniem. Jakież było zdziwienie gdy po kilkunastu dniach po spotkaniu, opiekun tejże sali ppłk Andrzej Skorek, otrzymał telefon by zorganizować wyładunek, bo jedzie ciężarówka ze słupami. A. Finster dotrzymał słowa, do Koszalina przyjechał słup „*wersalski*”. Jako pasjonat historii, dyrektor dowiedział się, że w okolicy „*poniewiera*” się słup z jakimiś napisami. Właściciel

<sup>52</sup> Przyjęto się nazywać kamienie graniczne słupami (przed wojną też tak było), nie jest to nazewnictwo właściwe. W Ośrodku mamy kamień wersalski i pomocnicze kamienie graniczne.

<sup>53</sup> Jacek Knopek, Sprawozdanie z sympozjum i podróży historycznej „*Śladami funkcjonariuszy Straży Granicznej*” (Chojnice - Koszalin, 13 maja 1998 r.), w: Zeszyty Chojnickie nr 2/1998, s. 101 - 103; Piotr Eichler, *Śladami pograniczników*, w: Gazeta Chojnicka nr 6 z 26.06.1998, s. 9.



posesji, na której się znajdował nie bardzo wiedział co z nim zrobić. Dyrektor zabezpieczył go, na wszelki wypadek, do czasu gdy przekazał go do Koszalina. Dla pełnej informacji trzeba dodać, że przyjechał też jeszcze jeden słupek, ale nie był to słupek graniczny.

Polecenie komendanta szkoły, by przygotować do ekspozycji ten cenny dar spowodowało, że Andrzej Skorek zaproponował przywiezienie kolejnych słupów, które mogłyby w przyszłości tworzyć jakąś przestrzenną kompozycję. O istnieniu takich słupów wiedział od kilkunastu lat. Jeżdżąc na kontrole w teren, jeszcze za czasów WOP, dowiedział się, że na terenie batalionu odwodowego w Lęborku złożone są takie właśnie słupki. O ich historii na terenie batalionu opowiadali mu J. Strzelecki i K. Karkut. Zainspirowało go też do własnych ustaleń poszukiwań.

Kamienie graniczne z byłej granicy polsko - niemieckiej na teren jednostki, prawdopodobnie, zwozili i Niemcy i Polacy. Jedni i drudzy chcieli szybko zatrzeć dowody przeszłości. Powody tych poczynań były oczywiście różne.

Ogromna ilość słupów spowodowała, że zaczęły być „zagospodarowywane” według uznania batalionowych przełożonych. Ułożone jeden obok drugiego i zalane asfaltem stały się podłożem pod kort tenisowy. Wyłożono słupami uliczki, ogrodzono stadion sportowy. To z pewnością była niewiedza tych, którzy o losie słupów mogli decydować.

W 1998 r. kompleks koszarowy batalionu nie znajdował się już pod zarządem służb granicznych, został przekazany Policji. We wrześniu dwa samochody (ciężarowy i mikrobus z funkcjonariuszami do pomocy) ruszyły do Lęborka.

Zapowiedź przyjazdu po historyczne słupki spowodowała interwencję Towarzystwa Miłośników Ziemi Lęborskiej. Wyjaśnienia, już na miejscu, że słupów wystarczyłoby dla 10 muzeów, uspokoiły nieco napiętą atmosferę. Do Koszalina przyjechało 8 kamieni granicznych.

Słupek „*wersalski*” i pozostałe wykonane są z granitu. Podzielone są na dwie części, ta wystająca nad ziemią jest obrobiona. Część słupka przeznaczona do wkopania jest nieregularna, niewyrównana.

Słupek z napisem ma wymiary 0,40 x 0,40 x 1,80. Część wystająca nad ziemię ma 80 cm, do wkopania przeznaczono 1m. Na jednej ze ścian jest napis „Versailles 28.6.1919” - to dla upamiętnienia historycznego wydarzenia, w wyniku którego mogła powstać granica oznaczana przez ten słupek. Słupki z tym napisem ustawiano w miejscach szczególnych, reprezentacyjnych. Na przeciwległych ścianach znajdują się litery „P” i „D”. Umieszczono je od strony polskiej i niemieckiej.

Mniejsze słupki, których jest 8, są pomocniczymi kamieniami granicznymi. Mają one wymiary 0,25 x 0,25 x 1,25. do wkopania

przeznaczono 75 cm. Nad ziemię wystawało 50 cm wyrównanego granitu. Duże litery „P” i „D” oznaczały stronę polską i niemiecką.

Kamienie te służyły do bardzo dokładnego zaznaczenia załamania linii granicznej. Bieg linii pokazany jest na wierzchołku kamienia wyrytą kreską. Kąt załamania kreski wskazywał dalszy bieg granicy.



*Zdjęcie 8. Słupy graniczne prezentowane w COS SG (zdj. autor).*

Miejsc składowania słupów na terenie koszar było kilka. Projektów ich zagospodarowania też nie ma. Brak środków finansowych hamował wszelkie inicjatywy. Na początku 2003 r. ówczesny zastępca komendanta płk W. Mrugała wrócił do pomysłu na zagospodarowanie kamieni. O pomoc poprosił, już rezerwistę, Andrzeja Skorka i Ryszarda Munzera. Koncepcja ustawienia słupów została zaakceptowana przez przełożonych. Pod koniec maja 2003 r. kamienie stanęły na klombie przed salą tradycji.

Dzisiaj kamienie graniczne, są w Ośrodku przedmiotem zainteresowania każdego odwiedzającego. Każdy turnus nowo szkolonych funkcjonariuszy z ciekawością im się przygląda, dopytując się o ich historię. Promocje i ślubowania są okazją do robienia przy nich pamiątkowych zdjęć. Świadkowie historii polskiego pogranicza są inspirowani do wzorowej służby dla współczesnych obrońców granic.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Warszawa, dnia 24 czerwca 1922 r.  
Główna Komenda Baonów Celnych

ROZKAZ TAJNY Nr 14

1. Likwidacja 16. Podaje się do wiadomości, że Baon Celny Nr 16 w Nowem Baonu Celnego nad Wisłą /D.O.K. Toruń/ został ostatecznie zlikwidowany L.4850/tj. Org. w dniu 16.VI.1922 r.

2. Przesunięcie Podaję do wiadomości i zastosowania się odpis telegramu granicy wschodniej Przewodniczącego Polskiej Delegacji Granicznej Ministra L.4803/tj. Org. Pełnomocnego Wasilewskiego L.dz. 2272 z dnia 8.06. r.b.

„W najbliższym czasie przystąpi Mieszana Komisja Graniczna do przesunięcia posterunków na zastąpionych już ostatecznie odcinkach granicy wschodniej STOP Na niektórych odcinkach, jak np. na Wołyńskim nasze posterunki zostaną przesunięte dalej na wschód, na niektórych zaś, jak np. Mińsko Nieświeskiej będą musiały się cofnąć. Przesunięcie posterunków już w obecnej chwili jest spowodowane względami ekonomicznymi, gdyż część ludności naszej nie może uprawiać swych gruntów, zajętych przez bolszewickie oddziały, a także koniecznościach ochrony słupów i znaków granicznych przed samowolnem ich przez ludność na odcinkach, na których przebieg ostatecznej linii granicznej nie zadowolni mieszkańców STOP Przesunięcie posterunków odbędzie się w porozumieniu z delegacją sowiecką mieszanej komisji granicznej jednego dnia w oznaczonej godzinie przy udziale naszych i sowieckich władz granicznych STOP Przeprowadzenie przesunięcia tego poleci Polska Delegacja swym komisjom w Nieświeżu i Łachwie - na Wołyńskim zaś odcinku załatwi je sama w porozumieniu z odnośnymi Starostwami STOP Ponieważ na niektórych odcinkach będziemy musieli się cofnąć, upraszam o niezwłoczne wydanie polecenia podległym Starostwom, by komunikowały się z Polską Delegacją Podkomisji Granicznej w Nieświeżu w sprawach, dotyczących się odcinka Mińsk: Nieświeskiego z pol. Del. Podkomisji granicznej w Łachwie w sprawach, dotyczących się odcinka Wołyńskiego, by w ten sposób przygotować ewakuację terenów, którego mamy odstąpić, jak również objęcie administracji terenów, które uzyskamy STOP Polska Delegacja Podkomisja Graniczna względnie jej Podkomisje w Nieświeżu i Łachwie powiadomią telegraficznie na kilka dni naprzód o terminie przesunięcia posterunków granicznych STOP Upraszam o wydanie zarządzeń, by zarówno Starostwo, jak i Bataliony Celne w tym względzie

## Z HISTORII OCHRONY GRANIC

kierowały się ściśle wskazówkami pol. del. m. k. gran. i jej podkomisji STOP Jednocześnie pozwałam sobie zwrócić uwagę, że Bataliony Celne będą musiały przyjąć na siebie ochronę słupów i znaków granicznych, gdyż ich samowolne usuwanie przez ludność naraża pol. deleg. na stratę czasu, niepotrzebne koszty i wstrzymuje prace graniczne STOP. W przyszłości przy dalszym zastępowaniu granicy pol. del. gran. względnie jej podległe podkomisje będą się zwracały bezpośrednio do zainteresowanych Starostw z prośbą by nowozastępowane dalsze odcinki automatycznie obsadzały Bataliony Celne STOP Pol. Deleg. gran. opracowuje w porozumieniu z sowiecką delegacją gran. instrukcję dla techniki przesunięcia posterunków granicznych, którą niezwłocznie prześle do Inspektorów Granicznych interesowanych Województw, a także do Podkomisji Granicznych, które powiadomią bezpośrednio interesowane Starostwa STOP Otrzymują: Inspektoraty Graniczne województw Wołyńskiego, Poleskiego i Nowogródzkiego z prośbą o wykonanie, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wydz. Wsch. i Min. Spraw Wojsk. Oddz. II Szt. Gen. - Przewodniczący Podkomisji Mińsko - Nieświeskiej, Poleskiej do wiadomości. Przewodniczący pol. Del. gran. Wasilewski Minister pełnomocny L.dz. 2272, Równe, dnia 8. 06.1922 r." (...) Przy niniejszym rozkazie otrzymują Baony Celne (...)

Główny Komendant B.C.  
(-) Linda Generał -  
Brygady

Pod rozkazem odręczny dopisek

Warszawa dn.5/VII.22 Do  
komisji 1,2,3 i 4

*W związku z przeniesieniem linii granicznej kompanie przedłożą Dow. B. nowe szkice dyslokacyjne z naznaczeniem dotychczasowej linii granicznej jak również mającej być w dniu 7 b. m. Zajętej. Dotychczasową linię zaznaczyć atramentem czerwonym, pas mający być zajęty atramentem czarnym. Skrzydłowe kompanie uwidoczniają na szkicu po dwie placówki baonów sąsiednich. Termin przedłożenia szkiców do dnia 13 lipca br.*

(-) podpis nieczytelny<sup>54</sup>

<sup>54</sup> CAW, sygn. I 300.53.21. *Rozkazy Główna Komenda Straży Granicznej rok 1922*, Rozkaz Tajny Nr 14 z 24.06.1922 r. k. 1 – 2.